

RECENZJA

Fascynująca historia „Copa America”

Ukazał się trzynasty tom „Encyklopedii piłkarskiej FUJI”, noszący tytuł „Copa America”. Jak nietrudno się po nazwie domyślić poświęcony jest mistrzostwom Ameryki Południowej, a od dwóch lat rywalizacji narodowych reprezentacji całej półkuli zachodniej. Jeśli „druga półkula” to oczywiście Tomasz Wołek. W czteroletniej i trzynastotomowej historii Wydawnictwa GiA po raz drugi doszło do sytuacji, w której autorem tomu jest jeden autor, a nie zespół. Trzyczęściową historię mistrzostw świata napisał Andrzej Gowarzewski, co przyniosło mu uznanie w całym świecie, wyrażone przez osobiste gratulacje Joao Havelange’a, Lennarta Johanssona i artykuł we wpływowym angielskim „World Soccer”.

Ponieważ w wydawnictwie panuje zasada, że piszą wyłącznie

ci, którzy znają się najlepiej, przede o historii latynoskich mistrzostw nie mógł napisać nikt inny poza Tomaszem Wołkiem. Na dwustu stronach przedstawił on dzieje zmagani, w formie odpowiadającej sposobowi gry nad zatoką Guanabara, w Buenos Aires, w Andach i dorzeczu Amazonki, słowem - wszędzie tam, gdzie futbol jest niemal religią.

Autor przypomina historyczne mecze, niezwykle barwne sylwetki zawodników. Od słynnego łowcy goli Brazylijczyka Artura Friedenreicha, zwanego „Tygrysem”, przez mistrzowskie pokolenie Urugwajczyków z lat

dwudziestych i trzydziestych, genialnych Argentyńczyków (tu Wołka wszyscy są „jugadores geniales” i trudno oprzeć się jego argumentacji) z Alfredo di Stefanó, Omarem Enrique Sivorim, Peruwiańczyków z Teofilo Cubilla-sem, canarinhos, którzy mieli większe trudności w Copa America niż w mistrzostwach świata, aż po rok 1993.

Jest to lektura fascynująca, bo oparta na olbrzymiej wiedzy i przekazana świetnym piórem. Uzupełnia ją dokumentacja, opracowana przez innego specjalistę - Andrzeja Markowskiego oraz reportaż Dariusza Wołowskiego z Meksyku.

STS

encyklopedia piłkarska

FUJI

COPA AMERICA

